№ 239. Dnia 23 października. ŚRODA. Dnia 11 (23) października 1889 r. Rok VI.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . —„ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE.
Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana Kapistrana.
Jutro: Rafała Arch.
Wschód słońca o godz. 6 m. 34. Zachód o godz. 4 m. 34.
Długość dnia godz. 10 m. 22. Ubyło dnia godz. 6 m. 21.

BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK.“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

O LECZNICĘ

DLA PRZYCHODZĄCYCH CHORYCH.

O postępie w cywilizacyi danego społeczeństwa można sądzić z liczby i doniosłości instytucyj publicznych, a między innemi i filantropijnych. Jak wiadomo, miasto nasze pod tym względem zajmuje jedno z bardzo podrzędnych miejsc; brak tu zbyt wielu urządzeń i zakładów, dobro i wygodę publiczną mających na względzie. Najgorzej jednak jesteśmy upośledzeni pod względem zakładów leczniczych, gdyż oprócz dwu szpitalików prywatnych, posiadamy jeden jedyny szpital publiczny o kilkudziesięciu zaledwie łóżkach dla półtorastatysiącznej ludności miasta, a zarazem i dla powiatu. Gdybyż chociaż ten zakład obfitował we wszystko, co dziś postęp uznał za niezbędne dla wygody i pożytku chorych! Niestety! dzieje się wręcz przeciwnie; szpital nasz jest jednym z najbiedniejszych może w kraju. Według naszego rozumienia rzeczy, szpital powinien być nietylko miejscem leczenia stałych chorych, ale też powinni tam otrzymywać poradę przychodni chorzy. Praktykuje się to w pewnych granicach tak w szpitalu tow. akc. K. Scheiblera, jako też p. Poznańskiego, ale ani miejsce, ani środki nie pozwalają na to w szpitalu miejskim. Robotnicy większych fabryk mają wprawdzie zapewnioną poradę u lekarzy fabrycznych, poza tem jednak istnieje w tak wielkiem mieście kilkudziesięciotysiączna uboga ludność, nie mogąca korzystać z bezpłatnej, lub chociażby taniej porady lekarskiej. Ludność ta bardzo rzadko i tylko w gwałtownych wypadkach udaje się do lekarzy. Pomoc lekarska dziś zadrogo kosztuje biednego stróża, wyrobnika, straganiarza, ubogiego rzemieślnika i t. d.; to też on chętniej udaje się do felczera lub znachora, bo ten chociaż drożej weźmie, nie odsyła chorego z receptą do apteki, która zawsze drożej kosztuje, niż porada lekarska. To też pomimo wszelkich zakazów, ostrzegań i objaśnień, uboga ludność będzie dopóty stanowić stałą klientelę wszelkich szarlatanów, dopóki racyonalna pomoc lekarska nie będzie dla niej dostępną.

Sądzimy, iż otwarcie w naszem mieście lecznicy prywatnej dla przychodzących chorych, obsługiwanej zbiorowemi siłami lekarzy, jeśliby nie rozwiązało zupełnie tej kwestyi, to w każdym razie posunęłoby ją naprzód. Istnienie takiej lecznicy nie zaszkodziłoby prywatnej praktyce lekarzy, gdyż, jak się wyżej rzekło, klientelę jej stanowiłaby ta część ludności, która dziś rzadko przynosi dochód lekarzom, lub nie przynosi wcale; zbytecznem zaś byłoby dodawać, jak wielkie usługi oddaćby mogła podobna instytucya tej właśnie ubogiej klasie. Mniemamy nawet, iż lecznica taka przyniosłaby nie tylko moralną korzyść, odciągając nieoświeconą klasę z rąk niesumiennych nieuków-szarlatanów, lecz przyniosłaby może i niejakie dochody, jak widzimy tego przykład na niektórych lecznicach warszawskich.

Sprawą tą powinnoby się zająć towarzystwo lekarskie, które w ustawie ma pozwolenie na otwarcie takiej lecznicy. Nie chodzi tu o to, by towarzystwo, jako instytucya, miało być założycielem lecznicy, gdyż na to potrzebny jest pewien kapitał, którego towarzystwo miejscowe dotąd nieposiada, lecz pod skrzydłem towarzystwa, albo (mówiąc językiem handlowym), pod jego firmą, mogłoby się zawiązać stowarzyszenie kilku lekarzy, przedstawicieli różnych specyalności z pewnym wkładem, co utworzyłoby kapitał niezbędny na najęcie lokalu, kupno utensyliów, narzędzi, aparatów i t. p. Jesteśmy przekonani, iż gdyby był dany początek, ten i ów pośpieszyłby z ofiarą na korzyść takiej pożytecznej instytucyi.

Zresztą co do ofiar, my, łodzianie, dziwnemi nieraz kierujemy się względami. Towarzystwo lekarskie naprzykład, pomimo swego pięknego celu, dotąd nie zapisało u siebie ani jednego imienia miejscowego dobroczyńcy, kiedy tymczasem ciż łodzianie czynią znaczne dary instytucyom zamiejscowym. Na tę więc ofiarność lecznica w tutejszem mieście żadną miarą liczyć nie może. Dlatego należałoby wypuścić pewną liczbę udziałów, z których część bezwątpienia rozebraliby bogatsi mieszkańcy, resztę zaś członkowie towarzystwa lekarskiego. Jesteśmy przekonani, iż udziały w takim „interesie“, mogłyby z czasem nieźle procentować, gdyż 20 czy 30 kopiejkowa opłata za bilety konsultacyjne niewątpliwie pokrywałaby wydatki, pozostawiając jeszcze zyski uczestnikom.

Nie samą jednak poradą powinna się ograniczać działalność lecznicy. Tu powinny wejść do współki i apteki, któreby się zobowiązały wydawać lekarstwa chorym, zarekomendowanym przez lecznicę o pewien procent taniej. O ile znamy właścicieli tutejszych aptek, znaleźliby się tacy, którzyby swego udziału w podobnem przedsięwzięciu nie odmówili.

Z licznych zarzutów czynionych takim lecznicom, najważniejszy może jest ten, iż porada tu udzielana jest zbyt pobieżną i dlatego mało przynosi korzyści chorym. Na to można odpowiedzieć, iż to zależy od sumienności lekarza; zresztą w interesie tego ostatniego byłoby przyciągnięcie sumiennem traktowaniem chorych największej liczby ambulantów, gdyż dochody dzielone byćby powinny proporcyonalnie do liczby przyjętych pacyentów. Co zaś do zarzutu, iż lecznica służyłaby tylko na reklamę dla jednostek, to o to w takiem jak Łódź mieście można być spokojnym; w każdym zaś razie sama sprawa na tem najmniejby ucierpiała.

Oto jest w krótkości nasz projekt przyjścia z pomocą licznej i ubogiej klasie ludności miasta, bez szczególnych ofiar z czyjejkolwiek strony. Radzibyśmy usłyszeć głosy kompetentniejsze w tej ważnej sprawie, byłoby zaś najlepiej, gdyby nią zajęło się towarzystwo lekarskie z gorliwością na jaką sprawa ta ze wszech miar zasługuje.

Przemysł, handel i komunikacye.

Drogi wodne.

— „Petersb. wiedomosti“ donoszą, że upadł projekt przeniesienia portu z Sebastopola do innego miasta; port pozostanie na dawnem miejscu.

Drogi żelazne.

— Projekt zarządu kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, aby kolej wiedeńska dzieliła się z nią transportami idącemi z Granicy, Sosnowic, Strzemieszyc i Dąbrowy do Warszawy i Pragi, odrzucono na posiedzeniu komitetu taryfowego w Petersburgu.

— Z Tomaszowa lubelskiego piszą do „Gazety lubelskiej,“ że budowa drogi żelaznej Chełm-Tomaszow, według zapewnień dobrze poinformowanych, ma być rozpoczętą z nadchodzącą wiosną.

— Piąty zjazd przedstawicieli przemysłu naftowego, jak donosi „Nowoje wremia,“ czyni starania o jaknajprędsze zbudowanie kolei z Władykaukazu do Baku, powołując się na konieczność skierowania nafty przez Noworosyjsk za granicę.

— „Nowosti“ donoszą, że drogi żelazne riażsko-wiazemska i morszańsko-syzrańska przechodzą już na własność skarbu. Przed kilku dniami rozpoczęto czynności odbiorcze. Po przyłączeniu dróg wymienionych, państwowa sieć kolejowa przedłuży się o 1,142 wiorsty, licząc w tem i odnogę drogi riażsko-wiazemskiej Uzłowaja-Jelce (181 wiorst).

— „Kraj“ donosi, że projekt nowej taryfy przewozowej dla kolei wiedeńskiej, przedstawiony do zatwierdzenia ministrowi skarbu, wprowadza tylko bardzo nieznaczne zmiany, zwłaszcza co do przewozu wyrobów fabrycznych.

Handel.

— Kupcy moskiewscy wysłali do Aten partyę tkanin bawełnianych na sumę rs. 800,000. Jeżeli powiedzie się ta próba rozszerzenia zbytu wyrobów bawełnianych na wschodzie, wysłane będą wkrótce daleko większe partye.

— Kilku kupców warszawskich z Nale-

ODCINEK DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO.

32)

Guy de Maupassant.

JAK ŚMIERĆ SILNE.

Przekład z francuskiego.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 238).

Każda napaść, każda krytyka, każdy zwrot nieprzychylny dla talentu przyjaciela gniewał niewymownie hrabinę.

— O! — rzekła — ludzie wartości Bertina nie potrzebują zajmować się takiemi niedorzecznościami.

Guilleroy zdziwił się.

— Artykuł przeciwny Oliwierowi? Nie czytałem. Na której stronnicy?

Margrabia objaśnił:

— Na pierwszej. Naczelny, pod tytułem „Nowoczesne malarstwo.“

Deputowany przestał się dziwić.

— No, nie czytałem, bo idzie o malarstwo.

Wszyscy uśmiechnęli się, wiedząc, że hrabiego nie interesowało nic prócz polityki i rolnictwa.

Następnie rozmowa zwróciła się na inne tematy, poczem wszyscy przeszli do sali na kawę. Hrabina nic nie słyszała, co do niej mówiono; zaledwie odpowiadała na pytania, ścigana nieustannie myślą, co może Oliwier robić. Gdzie był? Gdzie jadł obiad? Gdzie nosił się obecnie ze swą nieuleczalną w sercu raną? Palące wyrzuty dręczyły ją teraz, że go puściła, że nie zatrzymała przy sobie; przeczuwała jak chodził po ulicach, smutny, samotny, uciekając od cierpień.

Po wyjściu księżnej i jej siostrzeńca położyła się do łóżka i z otwartemi oczyma marzyła o nim w ciemnościach.

Długa chwila tak upłynęła, gdy usłyszała dzwonek. Zadrżała, usiadła na łóżku i słuchała. Dzwonek przeraźliwie odezwał się wśród ciszy nocnej po raz drugi.

Wyskoczyła z łóżka i przycisnęła guzik dzwonka elektrycznego, który miał zbudzić pokojówkę. Następnie ze świecą w ręku pobiegła do przedpokoju.

— Kto tam? — spytała.

Nieznajomy głos odrzekł.

— List.

— List, od kogo?

— Od doktora.

— Od którego?

— Nie wiem. Jakiś wypadek.

Nie wahając się dłużej, otworzyła drzwi i znalazła się wprost dorożkarza w ceratowej czapce. Trzymał on w ręku papier, który jej wręczył. Przeczytała: „Bardzo pilno — Hrabia Guilleroy.“

Pismo było nieznane.

— Wejdźcie, mój przyjacielu — rzekła — usiądźcie tu i zaczekajcie na mnie.

Przed gabinetem męża serce zaczęło jej bić tak gwałtownie, że nie mogła nań zawołać. Zastukała lichtarzem. Hrabia spał i nie usłyszał.

Zniecierpliwiona, zdenerwowana, uderzyła nogą we drzwi i zaspany głos odezwał się:

— Kto tam? która godzina?

— To ja — odparła — pilny list jest do ciebie. Jakiś wypadek.

— Zaczekaj, wstanę, idę.

Po chwili ukazał się w szlafroku. Jednocześnie przybiegło dwóch lokai, zbudzonych dzwonieniem.

Hrabia wziął list i obracając go w palcach, szepnął:

— Co to może być? Nic nie odgaduję.

— Ależ przeczytaj.

Rozdarł kopertę, rozwinął papier, wydał okrzyk zdumienia i spojrzał na żonę błędnemi oczyma.

— Boże, co się stało? — spytała.

Zaledwie mogąc ze wzruszeniem mówić, wyjąkał:

— O! wielkie nieszczęście! Bertina przejechali.

— Umarł! — krzyknęła.

— Nie, nie; czytaj sama.

Wyrwała mu z rąk list i czytała co następuje:

„Panie! Stało się wielkie nieszczęście. Przyjaciel nasz, sławny artysta, Bertin, przewrócony został przez omnibus, którego koła przejechały przez jego ciało. Nie mogę nic jeszcze wyrzec o skutkach wypadku, które zarówno mogą być pomyślne jak i fatalne. Pan Bertin prosi pana i panią hrabinę, byście do niego niezwłocznie przybyli. Mam nadzieję, że oboje państwo zadosyćuczynicie życzeniu naszego wspólnego przyjaciela, który zanim dzień nadejpzie, może już nie żyć.

Dr. de Rivil.“

Hrabina patrzyła na męża pełnemi przerażenia szeroko rozwartemi oczyma. Potem nagle niby prąd elektryczny przeszedł po jej ciele, owładnęła ją ta odwaga, która nieraz w godzinach nieszczęścia czyni kobiety tak dzielnemi.

Zwróciła się do pokojówki:

— Prędko, muszę się ubrać.

— Co jaśnie pani włoży?

— Wszystko jedno.

— Jakubie, bądź gotów za pięć minut.

Wracając do swego pokoju, spostrzegła dorożkarza czekającego i spytała go:

— Masz tu swą dorożkę?

— Tak.

— Dobrze, weźmiemy ją.

Jakby w szale jakim, szybkiemi ruchami narzucała na siebie, przypinała, zawiązywała ubranie, poczem związała w jeden węzeł włosy przed lustrem, nie spoglądając tym razem na bladą twarz i błędne swe oczy.

Gdy była już ubrana, pobiegła do pokoju męża, który jeszcze nie był gotów.

— Na miłość boską! — rzekła doń, — pomyśl, że może umrzeć.

Hrabia szedł za nią, utykając po ciemnych schodach i szukając stopni, by nie upaść.

Droga była krótka i odbyła się w milczeniu. Hrabina drżała tak silnie, że zęby jej szczękały. Trotuary lśniły się od deszczu, bulwar był pusty, noc ciemna. Mieszkanie malarza znaleźli otwarte, pokój szwajcara oświetlony i pusty.

Na górze doktór Rivil, mały, szpakowaty, okrągły, bardzo ugrzeczniony człowieczek, wyszedł na ich spotkanie. Skłonił się głęboko hrabinie i uścisnął rękę hrabiego.

— I cóż doktorze? — spytała go, ciężko oddychając.

— Mam nadzieję, że mniej niebezpieczne, niż pierwotnie sądziłem.

— Nie umrze! — wykrzyknęła.

— Nie. Tak sądzę przynajmniej.

— Ręczy pan?

— Nie. Mówię poprostu, że mam nadzieję znalezienia się wobec zwyczajnej kontuzyi brzusznej bez wewnętrznych uszkodzeń.

— Co pan nazywasz uszkodzeniami?

— Rozdarcia.

— Skąd pan wiesz, że ich niema?

— Przypuszczam.

— A gdyby były?

— O! byłoby to wówczas bardzo poważnem!

— Mógłby umrzeć?

— Tak.

— Bardzo szybko?

— Bardzo. W kilka minut, a nawet sekund. Ale niech się pani hrabina uspokoi; jestem przekonany, że będzie zdrów za dwa tygodnie.

(D. c. n.)

wek poniosło znaczne straty z powodu bankructwa właściciela handlu galanteryjnego S. W. w Berdyczowie, którego długi wynoszą 150,000 rubli.

Kredyt.

— „Gazeta losowań" donosi, że wobec odrzucenia petycyi tomaszowian o utrzymanie tomaszowskiej filii banku państwa, kupiectwo miejscowe występuje z podaniem o wprowadzenie swych przedstawicieli do komitetu dyskontowego filii piotrkowskiej.

— „Kuryer warszawski" donosi, że zarząd kas pożyczkowo-rzemieślniczych, nauczony kilkuletniem doświadczeniem, wprowadza nowy sposób egzekwowania należności od dłużników opieszałych. Nowe przepisy mają zmusić dłużników pod surowym rygorem do regularnego wnoszenia rat. O każdą pożyczkę zalegającą obrońca wystąpi przed kratki sądowe i uzyska wyrok. Dłużnikowi i poręczycielom wolno będzie ułożyć się z kasą o spłacenie pożyczki ratami, jeżeli zaś danego zobowiązania nie dotrzymają, wówczas zarząd kasy wyrok doręczy komornikowi.

Przemysł.

— Główny komitet towarzystwa popierania przemysłu i handlu powziął myśl urządzania corocznych wystaw przemysłowo-fabrycznych w Petersburgu i w Moskwie.

— „Nowosti" dowiadują się, że w departamencie akcyzowym powstał projekt zobowiązania fabrykantów, aby na opakowaniu wyrobów tytoniowych oznaczali czas (rok, miesiąc i dzień) wypuszczenia wyrobów wzmiankowanych na rynki wewnętrzne. Przepis ten ma zapobiedz nadużyciom popełnianym.

— Departament rolnictwa i przemysłu wiejskiego w czasach ostatnich zajął się bardzo poważnie kwestyą zużytkowania błot torfowych.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Inspektor** łódzkiej wższej szkoły rzemieślniczej zawiadamia, że w bieżącym roku szkolnym wakuje stypendyum (rs. 75 na rok) imienia ś. p. Karola Scheiblera. Prawo do tego stypendyum mają tylko uczniowie, których rodzice zamieszkują w Łodzi. Prośby winni podać rodzice uczniów na papierze bez stempla inspektorowi szkoły.

(—) **XXIII zwyczajne zebranie** członków oddziału łódzkiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu odbyło się onegdaj wieczór w sali Grand-hotelu, pod przewodnictwem prezesa oddziału, p. Juliusza Kunitzera. Wezwany przez przewodniczącego sekretarz oddziału, p. W. Bronikowski, odczytał sprawozdanie z czynności prezydyum, przyczem wywiązała się ożywiona dyskusya nad niektóremi kwestyami, będącemi na porządku dziennym. W sprawie projektu do prawa konkursowego uchwalono, że prezydyum opracuje odpowiedni referat i takowy przedstawi następnemu zebraniu, które wyznaczy komisyę do ostatecznego opracowania projektu. Sprawa ponownego otwarcia czytelni nie mogła być zadecydowaną, ponieważ łączy się z nią reorganizacya oddziału, a do powzięcia uchwał w tej sprawie, zebranie poniedziałkowe nie było prawomocne, z powodu niedostatecznej liczby uczestników. Zebrało się tylko 18 członków. Na drugiego wiceprezesa obrano p. M. Silbersteina. Członków nowych przyjęto czternastu.

(—) **Sąd okręgowy piotrkowski** osądzi następujące sprawy karne w dniu dzisiejszym: 1) przeciwko Mikołajowi Kozińskiemu i Michałowi Szydłowskiemu, oskarżonym o kontrabandę; 2) Herszowi Lurfeldowi, oskarżonemu o wykroczenia przewidziane § 285 i 286 kodeksu karnego; 3) Szai Brzezińskiemu, oskarżonemu o wykroczenie przewidziane § 285 i 286 kodeksu karnego; 4) Joskowi Rutenbergowi o wykroczenie przewidziane § 1543 ustawy cłowej; 5) Mordce Bergerowi, o wykroczenie przewidziane § 1692 kodeksu karnego i 6) Elżbiecie Mitulskiej i Antoninie Tobołą, o wykroczenie przewidziane § 977 kodeksu karnego. Dnia 24 października: 1) przeciwko Karolowi Wiese, oskarżonemu o wykroczenie przewidziane § 1525 i 1528 kodeksu karnego; 2) Kazimierzowi Mieszkała, o wykroczenie przewidziane § 286 kodeksu karnego; 3) Janowi Reinholdowi, Auguście i Juliuszowi Klepzatelom, o wykroczenie przewidziane 1 pun. 1465 § kodeksu karnego; 4) Michałowi Lasce i Antoniemu Wolnickiemu, o wykroczenia przewidziane § 346 kodeksu karnego; 5) Pawłowi Kozaczewskiemu, o wykroczenie przewidziane § 1692 i 1697 kodeksu karnego; 6) Szlamie, Izraelowi i Moszkowi Białkom, o wykroczenie przewidziane § 14 i 1647 kodeksu karnego. Dnia 25 października: 1) przeciwko Wawrzyńcowi Ignaczakowi, oskarżonemu o wykroczenie przewidziane § 271 i 286 kodeksu karnego; 2) Szlamie Frydlandowi, o wykroczenie przewidziane § 1642 kodeksu karnego; 3) Janklowi Dreslerowi, o wykroczenie przewidziane § 9 i 1655 kodeksu kar.; 4) Agnieszcze Pietrzak, o wykroczenie przewidziane § 1460 kodeksu karnego; 5) Gustawowi Stawisza i Emie Sieleckiej, o wykroczenie przewidziane § 994 kodeksu karnego: 6) Augnście Szwandt, o wykroczenie przeciwko § 377 i 378 kodeksu karnego.

(—) **Do Cesarstwa.** Przesiedlają się do Cesarstwa: 1) mieszkaniec wsi Żurawka, gminy Maryanów, Henryk Adam Jakubowski; 2) mieszkaniec wsi Przybyszów, gminy Kobiele, Bogusław Bukrant; 3) mieszkaniec m. Łodzi, Juliusz Frenel z rodziną; 4) mieszkaniec m. Łodzi, August Szulc z rodziną; 5) mieszkaniec m. Łodzi, Józef Langner z rodziną; 6) mieszkaniec wsi Rassy, gminy Woźniki, Krzysztof Helman z rodziną i 7) mieszkaniec wsi Żabnica, gminy Mroga-Polna Samuel Baumgart z rodziną.

(—) **Koncert Józefa Loew**, skrzypka, zgromadził w ubiegłą niedzielę licznych słuchaczów w sali koncertowej Vogla. Młody, bo zaledwie dwudziestoletni wirtuoz, okazał wiele zalet, których napróżno szukamy u starszych jego kolegów. Mamy tu na myśli nieskazitelną czystość, okrągłość i potęgę tonu, oraz pewność i równość smyczka. Przy pracy, pod kierunkiem takiego mistrza jak obecny nauczyciel pana L., którym jest sławny Leonard, młody artysta może zabłysnąć jako talent pierwszorzędny, czego z serca mu życzymy, w dowód zaś, że życzymy mu szczerze, rada, aby uprawiał o ile możności muzykę zbiorową, w grze bowiem jego często zauważyć można pewną chwiejność w takcie, która często przekracza granice wszelkiego ad libitum, uwzględnianego w grze solowej.

(—) **Orkiestra liliputów**, złożona z 38 młodych chłopców, zakończyła wczoraj szereg występów w sali koncertowej Vogla. Krytyka warszawska słuszne oddała pochwały tym nieletnim artystom. W istocie zgranie się i karność konieczna w zbiorowej muzyce, zadziwiły nas niepomału. Dyrektor tej orkiestry, p. Steiner, nietylko dobrym jest kierownikiem, ale utalentowanym i biegłym wykonawcą na trąbce chromatycznej, (cornet à pistons). W gronie młodych rycerzy Melpomeny, oprócz ogólnie przez prasę warszawską chwalonego werblisty, odznacza się, według naszego zdania, barytonista t. j. grający na barytonie (euphonium). Młody ten, bo zaledwie 12-letni artysta, posiada zadziwiająco piękny i okrągły ton, a cieniowaniem i pojęciem fraz muzycznych zdradza w istocie talent niepospolity.

(—) **Program** koncertu Pauliny Lucca, nadwornej śpiewaczki austryackiego i pruskiego dworów, z udziałem p. Filipa Forstèna, szwedzkiego śpiewaka i p. Gottholda Knautha, fortepianisty, przedstawia się bardzo bogato i zawiera utwory najcelniejszych kompozytorów, jak: Szopen, Mozart, Rubinstein, Schubert i inni.

(—) **Jarmark w Łodzi.** Na wczorajszy jarmark dowieziono znaczne zapasy żywności, które chętnie nabywano, tak, że już po godzinie pierwszej zabrakło wielu produktów. Dostawiono dość znaczną ilość koni, z których jednak zaledwie kilkanaście sztuk kupiono. Natomiast bydło nabywano bardzo chętnie; tylko kilka stadników-opasów nie znalazło kupca. Nierogacizna podrożała w cenie, gdyż dostawiono jej mało, jak na dzień jarmarczny. Garbarze strykowscy dowieźli kilka centnarów skór na podeszwy; rozkupiono je niebawem hurtownie. Inne wyroby wiejskie, jak płótna, trepy (pioruny), koszyki i t. d., cieszyły się dobrym zbytem. Przedstawiciele różnych rzemiosł także mieli powodzenie na jarmarku. Tak np. wyroby stolarskie wyprzedano wszystkie na Zielonym Rynku, pomimo bardzo obfitej dostawy. Wogóle ruch jarmarczny w dniu wczorajszym był korzystnym dla sprzedających, a ponieważ i pogoda sprzyjała, co rzadko się jarmarkowi łódzkiemu trafia, rzemieślnicy i przekupnie tutejsi jarmark ten zaliczają do najlepszych w półroczu bieżącem.

(—) **Epidemia** tyfusu brzusznego, która panowała we wsi Mieleszki, w gminie Nowosolna pow. łódzkiego, jak dowiadujemy się, ustała już zupełnie. Przebieg jej był stosunkowo łagodny; ze znacznej liczby dotkniętych nią osób tylko trzy zmarły.

(—) **Pomór na drób i choroba bydła.** Z okolic Łodzi dochodzą nas wieści, że od dłuższego już czasu w wielu bardzo miejscowościach panuje pomór na drób, który pada całemi stadami; głównie zaś zdychają kury, kaczki i indyki. Jednemu z naszych znajomych obywateli padło w ciągu kilku dni 60 kaczek. Gęsi dotychczas mniej ucierpiały od zarazy. Również w wielu miejscowościach naszych dalszych okolic choruje bydło na pyski i zapalenie racic. Choroba ta objawia się tem, że na pyskach tworzą się pęcherzyki, które przeszkadzają bydłu jeść trawę; druga zaś z wymienionych chorób sprawia bydlęciu ból wielki przez to nie pozwala swobodnie chodzić. Jak zdychanie drobiu, tak i choroba bydła stanowią dużą klęskę dla rolników, w wielu bowiem zwłaszcza mniejszych gospodarstwach rolnych sprzedaż drobiu stanowiła wcale niezły dochód, którym można było opędzić jakieś drobniejsze wydatki. Choroba zaś bydła w tym czasie, wobec braku paszy, może sprowadzić smutne rezultaty. Dowiedzioną jest rzeczą, że bydło na pastwiskach jesiennych nabiera sił, dających mu możność przetrzymania ciężkiej nieraz i długiej zimy na suchej paszy. Jeżeli więc teraz bydło tych sił nie nabierze na trawie, ale przeciwnie, z powodu choroby wyniszczeje, to zimą, na suchej paszy, łatwo zmarnieć może.

(—) **Napad.** Wczoraj około godziny 11 przed południem, przy rogu ulic Przejazd i Dzikiej agenta p. Romana Wahlmana zaczepił jakiś człowiek, który z płaczem opowiadał, że skradziono mu portmonetkę zawierającą 7 rs. gotówką, przyczem wskazał złodzieja. Pan W. chcąc pomódz poszkodowanemu do odzyskania pieniędzy, schwycił rzezimieszka, który dobrowolnie oddał okradzionemu 3 rs., mówiąc, że więcej nie było w portmonetce. Jednocześnie na pana W. napadło kilku drabów, prawdopodobnie kolegów złodzieja, którzy go niemiłosiernie pobili kamieniami i kijami. Pan W. wśród dnia byłby nie wyszedł żywy z rąk oprawców, gdyby nie pomoc nadbiegłego policyanta, który jakkolwiek sam nie był w stanie zaaresztować rzezimieszków, jednakże obronił napadniętego pana W., a złodziei zmusił do ucieczki. Napadowi przypatrywało się wiele osób, lecz każdy bał się przystąpić do bandy złodziei, uzbrojonych, jak zwykle, w kije i noże.

(—) **Wypadek.** W poniedziałek o godzinie $2^1/_2$ w nocy koń dorożkarza, którego numeru nie zauważono, złamał nogę na ulicy Piotrkowskiej. Dorożkarz zaciągnąwszy konia przy pomocy drugiego dorożkarza w ulicę św. Benedykta, pozostawił biednę zwierzę bez pomocy. Rano konia uprzątnął oprawca.

(—) **Targi zbożowe.** Wczoraj na stacyi towarowej sprzedano: pszenicy 100 korcy po rs. 6 kop. —, 100 korcy po rs. 6 kop. 15; żyta 300 korcy po rs. 5 kop. 25; owsa 1,250 korcy po rs. 3 kop. 10 do rs. 3 kop. 30 za korzec.

Na Starym Rynku sprzedano: pszenicy 250 korcy po rs. 6 kop. — do rs. 6 kop. 30; żyta 300 korcy po rs. 5 kop. 20 do rs. 5 kop. 30.

Popyt na zboże słaby.

Siano od rs. 1 kop. 15 do rs. 1 kop. 20; słoma od rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 30; koniczyna od rs. 1 kop. 40 do rs. 1 kop. 50 za centnar.

KRONIKA.

Warszawa.

— Warszawski okrąg naukowy wydał świeżo pozwolenie na otwarcie następujących zakładów naukowych: p. Judycie Lewi w Łodzi 3 klasowej szkoły żeńskiej dla dzieci wyznania mojżeszowege; p. Stefanii Jaszczult w Maryampolu, 1 klasowej szkoły żeńskiej, i p. Wandzie Lewińskiej w Płocku, 1 klasowej szkoły ogólnej.

— W uniwersytecie warszawskim dnia 20 b. m. przyznano stopień doktora medycyny pp. W. Światłowskiemu, który bronił rozprawy p. t. „Robotnik fabryczny" i H. Ruppertowi po rozprawie p. t. „O pochodzeniu marskości żółciowej wątroby".

— Instytut weterynaryjny warszawski zaliczono do rzędu zakładów naukowych, których wychowańcy korzystać mogą narówni z uniwersyteckimi z ulg wojskowych, a mianowicie mogą niestawać na letnie manewry do czasu ukończenia studyów.

— W dniu 20 b. m. grono artystów odprowadziło na cmentarz powązkowski zwłoki ś. p. Michała Ferencowicza, artysty malarza.

Petersburg.

— Studenci uniwersytetów, po otrzymaniu od uniwersytetu biletu uwalniającego po skończeniu kursów, mają prawo mieszkać w stolicach przez dwa lata, aby mieć możność złożenia egzaminów w komisyi egzaminacyjnej w przeciągu tego czasu. Władza policyjna za okazaniem biletu uwalniającego, wydaje świadectwo na zamieszkanie w miastach uniwersyteckich przez dwa lata od czasu wydania świadectwa uniwersyteckiego.

— Dzienniki petersburskie donoszą, że w sferach odnośnych podniesiono kwestyę, tyczącą się sądownictwa, czy świadków niestawiających się należy wzywać za pośrednictwem ogłoszeń, czy sprowadzać drogą administracyjną.

— „Ryżskij wiestnik" donosi, że oprócz fałszywych 25-rublowych bankocetli, pojawiły się już w obiegu także fałszywe 5-cio rublówki nowego stempla. Falsyfikaty są sklejane z dwu kawałków papieru zwykłego, pomiędzy któremi poprzewlekano nitki jedwabne; znaki wodne porobiono oliwą. Wogóle falsyfikaty przedstawiają dużo niedokładności i łatwo mogą być odróżnione od prawdziwych. Między innemi, na pierwszej stronie w wyrazie „Gosudarstwiennyj", cień około litery G nie ma linii konturowej, niektóre litery w tekście są nierówne i t. p.

— Sprawa emerytury urzędników Królestwa, jak donoszą gazety petersburskie, rozstrzyganą będzie dopiero za dwa lub trzy lata. Projekt mający być opracowywanym tyczy się odpowiedniego unormowania emerytury a bynajmniej nie zniesienia takowej.

— Ministeryum spraw zagranicznych otrzymało notę rządu austryackiego, z zawiadomieniem o wielkiej wystawie rolniczej i leśnej, urządzanej w Wiedniu. Wystawa trwać będzie od 15 maja do 15 października lub 1 listopada r. p. Do noty dołączone jest zaproszenie komitetu do przyjęcia udziału w wystawie wszystkich osób, zajmujących się postępem rolnictwa i dokładne szczegóły, tyczące się przyjmowania okazów.

— W seminaryach duchownych ma być wprowadzona nauka pasiecznictwa i ogrodownictwa.

W Grójcu przy zakładzie starców i kalek ma być otwarty oddział dla inwalidów kolejowych, utrzymywany ze stałych rocznych zasiłków towarzystw kolejowych.

W Lublinie ma powstać wyższa szkoła rzemieślnicza.

W Kielcach odbyło się poświęcenie odrestaurowanego z gruntu kościoła św. Wojciecha.

W powiecie chełmskim, we wsi Toruń, kolonista Stanisław Kneka, nieostrożnie oglądając broń nabitą, padł na miejscu ugodzony kulą.

W Krakowie w r. 1890 otwarte będzie schronienie dla starców i kalek, fundacyi Helclów.

ROZMAITOŚCI.

× **Okropny wypadek** opisuje „Kuryer warszawski": W głuchym zakątku pow. dziśnieńskiego, w osadzie Ozory, gospodyni Ewa Jelnicka zapalała łuczywem lampę naftową, przygotowawszy wieczerzę dla męża i synów młócących zboże w stodole. W chwili gdy przykładała ogień do knota, kot domowy, faworyt gospodyni, figlując, wskoczył na stół i wywrócił lampę. Płonąca nafta oblała perkalikowe ubranie, opasując płomieniem nieszczęśliwą. Z przestrachu kobieta straciła przytomność i rzuciła się do drzwi chaty, biegnąc wprost na gumno gdzie spodziewała się ratunku od męża i synów. Wiatr na dworze rozdmuchiwał coraz bardziej płomienie. Mężczyzni oniemieli na widok ognistego słupa wpadającego do stodoły a zanim poznali w nim matkę i żonę, już wyczerpana z sił kobieta padła na pęk słomy, która wnet buchnęła płomieniem. O ratunku mowy być nie mogło. Cała osada poszła z dymem a w zgliszczach po stodole znaleziono kości nieszczęśliwej ofiary kocich figlów.

× **Katastrofa w kopalni.** W dniu 16 bieżącego miesiąca nad ranem w kopalni Mossfield pod Longton, w Staffordshir nastąpił wybuch gazów, w czasie kiedy 70 górników było pod ziemią. Do godziny 8 wydobyto 10 żywych lecz straszliwie poparzonych i 3 zabitych górników. O godzinie 3 po południu liczba wydobytych zwłok dosięgła już 20. Członkowie komitetu ratunkowego utrzymują że widzieli w szybach zwłoki 48 górników.

× **Król Ludwik portugalski** w sobotę d. 19 b. m. o godzinie 11 rano zakończył życie w Cascaes. Urodzony dnia 31 października 1838 r. w Lizbonie, był synem króla Ferdynanda i królowej Maryi II. Wstąpił na tron w 1861 po śmierci brata swego Don Pedra. Choroba jego rozpoczęła się od tegoż roku, gdy wszyscy książęta domu królewskiego zapadli na jakąś zgniłą gorączkę. Od tego czasu nie odzyskał już zdrowia w zupełności. Obecnym królem portugalskim jest syn zmarłego Ludwika, ks. Braganzo, wstępujący na tron, jako Karol I.

× **Wystawa** „Tudorów" otwartą zostanie w styczniu w Londynie. Na czele przedsięwzięcia stoją najpierwsze rody Anglii. Królowa obiecała pożyczyć kilka najcelniejszych arcydzieł galeryi windsorskiej.

TELEGRAMY.

Ateny 21 października. (Ag. p.). Wczoraj o godzinie 4 po południu przybył Następca Tronu Cesarzewicz do Pirei w Brindisi na statku „Admirał Korniłow". Grecka para królewska na parowcu wyjechała na rejd, dla spotkania Jego Cesarskiej Wysokości. Przyjąwszy na przystani powitanie wojskowych i cywilnych władz, Następca Tronu wyjechał do Aten. W Atenach o godz. 5 salwa armatnia zwiastowała o przyjeździe Najdostojniejszego Gościa. Na dworcu powitany został przez metropolitę,

ministrów, członków ciała dyplomatycznego i wyższych urzędników greckich. Z dworca J. C. W. Cesarzewicz Następca Tronu i rodzina królewska udali się w powozach, otoczonych konwojem kawaleryi, do pałacu. W pierwszym powozie, po prawej stronie króla, zajmował miejsce J. C. W. Cesarzewicz, a naprzeciwko książę następca tronu greckiego. Niezliczone tłumy ludu napełniały ulice i witały Dostojne Osoby okrzykami zapału. Wieczorem w pałacu był obiad galowy, na który otrzymali zaproszenia członkowie poselstwa ruskiego i oficerowie ruskiej marynarki.

Belgrad, 21 października (Ag. p.). Skupczyna otwartą została orędziem regencyi i ministrów, wzmiankującem o abdykacyi Milana po udzieleniu nowej konstytucyi poręczającej prawa obywateli. Orędzie zaznacza, że abdykacya króla była ofiarą patryotyczną. Dalej mowa jest o dobrych stosunkach z sąsiadami i innemi państwami.

Ludwigsburg, 21 października. (A. p.). Na życie następcy tronu, księcia Wilhelma wirtemberskiego, uczyniony został zamach. Gdy książę jechał do kościoła, młody człowiek, niejaki Kleiber, rodem z Ulmu, wystrzelił do powozu, lecz kula chybiła. Sprawca zamachu, jak się okazuje, cierpi na pomieszanie zmysłów. Badany oświadczył, że Wirtemberg powinien mieć dawno katolickiego króla.

Londyn, 21 października. (Ag. p.). Wedle depeszy, nadesłanej z Jokohamy, w sobotę, 19 b. m., spełniono zamach na życie ministra spraw zagranicznych, hr. Okuma. Minister został lekko raniony; — sprawca na miejscu poderżnął sobie gardło.

Sztuttgard, 19 października. (Ag. p.). Twierdzą, że sprawca zamachu na życie następcy tronu wcale nie ma pomieszanych zmysłów. Nazwisko Kleiber, jakie podał, jest zmyślone. Wedle późniejszych wiadomości, winowajca nie obstaje przy pierwszem zeznaniu swem co do konieczności dla Wirtemberga katolickiego króla, — oświadczył znów bowiem następnie, że należy do stowarzyszenia anarchistów i los zabicia księcia Wilhelma miał paść na niego. Urzędowych wiadomości o całym wypadku dotychczas nie ogłoszono.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 21 października. Weksle kr. term na: Berlin (2 d.) 47.70 żąd., 47.50, 57½, 40 kup.; Londyn kr. ter. (3 m.) 9.61½ żąd., 9.59½, 59 kup.; Paryż (10 d.) 38.60 żąd., 38.42½, 40 kup.; Wiedeń 8 d.) 81.45 żąd.; 4% listy likwid. Król. Polsk. duże 88.10 żąd., małe 87.60 żąd.; 5% pożyczka wschodnia II em. 100.00 żąd.; 4% poż. wewnętrzna z 1887 r. 84.35 żąd., 84.10 kup.; 5% listy zastawne ziemskie I-ej ser. 97.00 żąd., III ser. lit. B 95.80 żąd.; V ser. lit. A B 95.75 żąd., 95.70 żąd., 95.45, 40 kup.; 5% listy zastawne m. Warszawy I 98.50 żąd., II 95.75 żąd., III 95.20 żąd., 94.70, 95.00, 10 kup.; IV 94.60 żąd., V 94.45 żąd., 94.25 kup.; 5% obligi m. Warszawy duże 90.25 żąd.; 5% listy zast. m. Łodzi ser. I 95.50 żąd., II 93.25 żąd., III 93.00 żąd., IV 92.25 żąd. Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 2½%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5½%. Wartość kuponu z potr. 5%: listy zastawne ziemskie 157. —, warsz. I i II 26.4, Łodzi 224.3, listy likwid. 147.8, poż. premiowa I 129.3, II 50.1.

Petersburg, 21 października. Weksle na Londyn 96.10, II pożyczka wschodnia 99¾, III pożyczka wschodnia 99¾, pożyczka z 1884 r. —.—, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie 149.25, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 256.50, petersburskiego banku dyskontowego 648, banku międzynarodowego 539½, warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 21 października. Banknoty ruskie zaraz 211.15, na dostawę 210.25, weksle na Warszawę 210.60, na Petersburg kr. 210.25, na Petersburg dł. 206.75, na Londyn kr. 20.39½, na Londyn dł. 20.22½, na Wiedeń 170.90, kupony celne 324.60, 5% listy zastawne 62.40, 4% listy likwidacyjne 57.00, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 93.10, 5% z 1884 r. —.—, 4% z 1887 r. 55.30, 6% renta złota 113.80, pożyczka wschodnia II em. 64.70, III emisyi 64.40, 5% listy zastawne ruskie 103.25, 5% pożyczka prezlowa z 1864 roku 170.00, takaż z 1866 r. 154.25, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 205.00, akcye kredytowe austryackie —.—, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskontowego —.—, dyskonto niemieckiego banku państwa 5% prywatne 4¾%.

Londyn, 21 październ. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 91¼, 2% Konsole angielskie 97 5/16.

Warszawa, 21 październ. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. — —, pstra i dobra 555—585, biała 615—630, wyborowa 640—660, żyto wyborowe 495— —, średnie — — —, wadliwe — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. 420—525, owies 270—300, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak raps zim. — — —, groch polny — — —, cukrowy — — , fasola — — — za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowieziono pszenicy 800, żyta 150, jęczmienia — owsa 100, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 21 październ. Okowita licznie zaofiarowana, tranzakcyj nie było.

Berlin, 21 październ. Pszenica 178—190 na paźd. 183.50, na kw. maj 190.75. Żyto 158—159, na paźdz. 166.00, na kw. maj 167.25.

Havre, 21 październ. Kawa good average Santos na grudz. 96.25, na marzec 95.50, na maj 95.00, Stale.

New-York, 19 października. Bawełna 10 9/16, w N. Orlean 9¾.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 21	Z dnia 22
Żądano z końcem giełdy		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	47.70	47.65
na Londyn za 1 Ł.	9.61½	9.61
na Paryż za 100 fr.	38.60	38.55
na Wiedeń za 100 fl.	81.45	81.45
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol. . .	87.10	87.20
Ruska pożyczka wschodnia . .	100.—	100.—
„ 4% poż. wewnz. r. 1887 . .	84.35	84.25
Listy zast. ziem. Seryi I . .	97.—	97.—
„ „ „ „ V . .	95.70	95.50
Listy zast. m. Warsz. Ser. I . .	98.50	99.—
„ „ „ „ V . .	94.45	94.30
Listy zast. m. Łodzi Seryi I . .	95 50	—.—
„ „ „ „ II . .	93.25	—.—
„ „ „ „ III . .	93.—	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz . . .	211.15	211.20
„ „ na dostaw . .	210.25	210.75
Dyskonto prywatne	4¾%	4½%

Monety i banknoty:	Not. urzęd. żąd.	Not. nieurz. pł.
Imperyały i półimperyały (Emisyi 17 grudnia 1885 roku)	—	—
Półimperyały stare	zr.	ż.
Funty sterlin. w banknotach	—	—
Marki niemieckie . . .	—	47¾
Austryackie banknoty . .	—	81¾
Franki	—	38¾
Wartość rubla kred. w złocie	—	—
Kupony celne	—	154¾

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 21 października.

W parafii katolickiej 1 a mianowicie: Ludwik Pięzman z Józefą Przybylską.

W parafii ewangelickiej —

Starozakonnych —

Zmarli w dniu 21 października:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 5, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Anna Majdaszewska, lat 23. Daniel Broneski, lat 93.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło — w tej liczbie chłopców — dziewcząt — dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie: Emila Zeglin, lat 29.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło — w tej liczbie chłopców —, dziewcząt — dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet—, a mianowicie: Haskel Jarkiewicz, lat 59.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. Otto ad., Wasserzweig z Piotrkowa, Jakubowski z Łasku, Fram, Leiserman, Zirnaker, Ellenband, Speireni, Zalewski z Warszawy, Prokory z Pskowa, Zimmermann z Petersburga, Patzer z Kilki, Lubliner z Kempna, Matgunin, z Wyrszawy.

Hotel Manteuffel. Pepłowski z Warszawy, Wolewski z Kutna, Goldt z Bynska, Lewison z Mowskwi.

Hotel Victoria. Szymankiewicz, Weissohn, Brünner, Stolzmann z Warszawy, Radoszewski z Swierzycy, Kintzel z Piotrkowa, Kobernicki z Kalinowa, Lechner z Berlina.

Hotel Grand. I. Pawly z Verviers, A. Freiwillig z Wiednia. Insp Maryanowski, Wigulin, A. Ranch z Warszawy, Ruziewicz z Radomska.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi przychodzą:	GODZINY i MINUTY									
	8	40	10	15	4	35	8	50	10	30
z Łodzi odchodzą:	6	10	7	45	1	05	5	55	9	30
przychodzą										
do Koluszek .	7	10	8	46	2	15	7	05	10	40
„ Skierniewic .	8	46			4	32	8	24		
„ Warszawy .	11	05			6	45	10	20		
„ Aleksandrowa	1	35			8	40				
„ Piotrkowa .			9	52	3	40	10	25	12	41
„ Granicy . .			2	2	9	—			4	50
„ Sosnowca .			2	45	9	37			4	50
„ Tomaszowa .			10	15					1	10
„ Bzina . . .			2	01					4	48
„ Iwangr. (Iwan.			6	—					9	58
„ Dąbrowy (Dąb.			8	24					1	02
„ Petersburga .							10	08		
„ Moskwy .	11	23								
„ Wiednia . .			5	32	7	52			4	37
„ Krakowa .			5	27					7	52
„ Wrocława			9	18					10	16
„ Berlina . .	6	54			7	01				

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

OGŁOSZENIA.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, iż

MAGAZYN

egzystujący pod firmą

M. Szulczewskiej

został zaopatrzony w świeży wybór **KAPELUSZY ZIMOWYCH.** Ulica Konstantynowska, dom Keppnera № 320, pierwsze piętro od frontu. 1747—20—2

Управленіе Лодзинской-Фабричной желѣзной дороги

доводитъ до всеобщаго свѣдѣнія что Октября 13 (25) дня с. г. въ 10 часовъ утра на товарной станціи Лодзь, будетъ продаваться съ аукціона 1 бочка винограннаго вѣсомъ 9 пуд. 15 фунт. прибывшая со ст. Варшава по накладной за № 56486 Іюня 10 (22 дня с г. отъ І. Вайнштайна для предъявителя дубликата. 1764—1—1

Dr. Juljusz Gensz

były lekarz szpitala Ś-ej Trójcy w Płocku po powrocie z zagranicy stale osiadł w Łodzi, przy ulicy Średniej w domu gdzie hotel Niemiecki Przyjmuje chorych na choroby wewnętrzne, a przeważnie choroby żołądka od godz. 8—10 rano i od 3—5 po południu. 1715-10-5

Maurycy Gutentag

JUBILER

powrócił z Paryża. 1753—4—2

50,000 rubli

poszukuje się zaraz, bez pośrednictwa, na spłatę pierwszego numeru hypoteki warszawskiej na domu **przedstawiającym wartość 225,000 rs.** położonym przy pierwszorzędnej ulicy **w Warszawie.**

Oferty pod lit. **A. P.** w Biurze Ogłoszeń Pp. **Rajchmana & Frendlera**, przy ulicy Senatorskiej № 26 **w Warszawie.** 1763—1

NADWORNI DOSTAWCY

BAZYLI PERŁOW i SYNOWIE

firma egzystuje w Moskwie od **1787** r.

Polecają wyborowe gatunki herbaty nowego zbioru: czarną od rs. 1.20 rs. 2.80, kwiatowe od rs. 3 do rs. 6.

Własne składy nasze znajdują się: **w Warszawie:** 1) na Nalewkach № 12, 2) na Nowym Świecie № 33, 3) róg Tłomackiego i Rymarskiej № 15, 4) na Marszałkowskiej № 130, 5) na Elektoralnej № 10, 6) róg Starego Miasta i Ś-to Jańskiej, 7) na Pradze ulica Targowa № 7, **w Moskwie:** 1) na Pierwszej Mieszczańskiej dom własny, 2) na Warwarce, 3) na Twierskiej, dom Ginsberga, 4) na Kaługskim Rynku, 5) na Niemieckim Rynku, 6) u Pokrowskich Wrót, 7) u Preczystienskich Wrót, 8) w Kitajskim Przejeździe, 9) w Pietrowskich Linijach, 10) na Smoleńskim Rynku, 11) na Piatnickiej, dom Filipowa, **w Petersburgu:** 1) na Zagorodnym Prospekcie № 26, 2) na Sadowej naprzeciw Gościnnego Dworu № 16, 3) na Newskiej w pobliżu Nadieżdyńskiej № 90, 4) na Sadowej w pobliżu Siewnej № 44, 5) na Czernyszewskim Moście № 64, 6) na Litiejnej № 25, 7) na Petersburskiej stronie № 38, **w Kijowie:** 1) róg Kreszczatika i Dumskiego Placu, 2) na Kreszczatiku № 44, 3) na Aleksandrowskiej № 87, 4) na Galickim Rynku № 8, **w Charkowie:** 1) na Targowym Placu, dom Kuźniecowa, 2) na Moskiewskiej № 28, **w Kursku:** 1) na Moskiewskiej № 26, 2) na Chersońskiej № 12, **w Odesie:** na Ryszeljewskiej, **w Niżnim Nowgorodzie:** na Sofrońskim Placu, **w Tyflisie:** na Erywańskiej, **w Rydze:** na Kupieckiej, **w Orle** na Bolchowskiej, **w Saratowie** na Aleksandrowskiej, **w Woronežu** na Dworańskiej, **w Taganrogu** na Pietrowskiej, **w Wilnie** na Bolszoj, **w Nowoczerkasku** na Płatowskim Prospekcie, **w Kremieńczugu** na Chersońskiej, **w Elizawetgradzie** na Perspektywnej, **w Władykaukazie** na Aleksandrowskim Prospekcie, **w Dynaburgu** na Petersburskiej, **w Tambowie** na Bazarnej, **w Pskowie** na Wielikołuckiej, **w Ostrowie** na Bolszoj, **w Mińsku** na Sobornej, **w Witebsku** na Zamkowej, **w Libawie** na Nowo-Bazarnej, **w Dorpacie** na Bolszom Rynku, **w Rewlu** na Bolszom Rynku, **w Rostowie nad Donem** na Moskiewskiej, **w Nowogrodzkim Jarmarku, w Wiedniu** Kärtnerring № 15, **w Berlinie** Friedrich Strasse № 65, **w Paryżu** rue d'Enghien № 39.

Koszty przesyłki herbaty pocztą ponosimy sami. Przy kupnie 50 funtów herbaty za gotówkę lub za zaliczeniem (Nachname) przy nadesłaniu 10% tytułem zadatku, w Moskwie, Petersburgu, Warszawie, Odesie, Kijowie, Charkowie, Taganrogu i Rostowie nad Donem, czynimy ustępstwa: od herbaty na rs. 1.20 i rs. 1.40 10% – od rs. 1.60 12%, od wszystkich zaś innych gatunków 14%, przyczem przewóz i wszelkie inne koszty ponosi kupujący. 1742—2—1

Dr. M. Kagan

ulica Zawadzka, dom Jakubowicza leczy **specyalnie choroby wewnętrzne, nerwowe i gardlane.** Przyjmuje codziennie 9—11 rano i 4—6 po poł.; biednych bezpłatnie co wtorek i piątek. 1463—30—21

Młody człowiek

w wieku lat 18, posiadający patent z ukończenia szkoły Aleksandrowskiej, poszukuje miejsca. Oferty pod lit. A. W. przyjmuje administracya „Dziennika". 1759-3-1

Crême Grolich

usuwający, pod najzupełniejszą gwarancyą pryszcze potne, wyrzuty wątrobiane, opaleniznę, czerwoność nosa i t. p., utrzymujący płeć do późnego wieku w świeżości. Skład główny u J. Mrozowskiego. Skład materyałów aptecznych w Warszawie.

Tłómaczenia do weksli

są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego".

GŁÓWNY SKŁAD
WYROBÓW
ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH

w nowo powiększonym lokalu

w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr. 249 (nowy 6), dom własny.

POLECA:

Płótna bielone, Kreasy, Rewańtuchy, Drelichy, Worki, Opony, Ręczniki, ścierki, Chustki do nosa: płócienne, batystowe, jedwabne, białe i kolorowe. Płótna na prześcieradła w jednej szerokości, oraz Prześcieradła pasowane. Przybory do kąpieli: Płaszcze, Prześcieradła, Ręczniki, Mydlniki. Stołową bieliznę. Obrusy, Serwety stołowe, Całe nakrycia na 6, 12, 18 i 24 osób. Serwety do kawy i herbaty, białe, białe ze szlakami, kolorowe ze szlakiem i frędzlą, kanwowe i waflowe z odpowiedniemi serwetkami deserowemi.

Tkaninę kanwową, Madapolam, Tyrolskie płótno, Kreasy bawełniane, Piki, Satynki, Brilantyny, Dymki, Victoria Lavn. Gotową bieliznę damską i męzką. Pończochy, Skarpetki, Kamizelki do polowania, Spódnice włóczkowe, Koszule, Kaftaniki i Spodnie bawełniane, wełniane i jedwabne. Chustki na szyje jedwabne, Krawaty, Kapy pikowe, gipiurowe, gobelinowe, rypsowe, pluszowe i adamaszkowe. Kołdry watowe: atłasowe jedwabne, atłasowe wełniane, kaszmirowe i tyftykowe, Kołdry flanelowe i pluszowe, Dery do podróży. Tkaniny na obicia mebli, Portiery, Serwety, Chodniki, Firanki dopasowane i na łokcie, Story białe, crême, kolorowe w wielkim wyborze.

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ flanelek krajowych i zagranicznych.

Ceny nadzwyczaj nizkie lecz ściśle stałe!! 1708-10-2

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

We czwartek, d. 24 października

FERNANDA

Komedya, w 4 aktach, przez Wiktoryna Sardou, tłomaczona z francuskiego.

CYRK
Houcke et Gaberel

ulica Zawadzka, plac W-go Strenge

DZIŚ i CODZIENNIE

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

z nowym programem.

Początek o godz. 8 wieczorem.

W niedzielę i święta

dwa przedstawienia

1-e o 4-ej — 2-e o 8-ej wieczorem. 1754—3

Poszukuje się mieszkania

z 3-ch lub 4-ch pokojów frontowych od 1 stycznia przy ul. Piotrkowskiej lub w blizkości tejże w domu czystym i porządnym. Wiadomość piśmienną proszą składać pod lit. A. S. w redakcyi „Dziennika". 1737—3—3

ZGUBIONO

kartę pobytu,

wydaną z tutejszego magistratu na imię Feliksa Zasadzkiego. Łaskawy znalazca zechce złożyć takową w magistracie. 1765—1

OPONY i WORKI

poleca najtaniej

Ludwik Riedel

w Warszawie,

Graniczna Nr. 14. 1743—5—2

Teatr THALIA.

W NIEDZIELĘ, dnia 27-go października 1889 roku

jedyny KONCERT

nadwornej śpiewaczki dworów Pruskiego i Austryackiego

PAULINY LUCCA

Ze współudziałem

nadwornego śpiewaka, dworu Szwedzkiego

p. FILIPA FORSTEIN

i pianisty

p. GOTTHOLDA KNAUTHA.

Bilety są do nabycia w KSIĘGARNI R. SZATKE. 1693—9—9

Wielki wybór luster,

Kryształowych w ramach i bez ram, konsolek z marmurowemi płytami i bez, nadszedł do składu galanteryjnego

291—0 **Ludwika Henig.**

NOWOŚĆ!

PRAWDZIWIE DOSKONAŁY

niezmywający się

Dr. Müllera czerwony i czarny

Atrament

do znaczenia bielizny za pomocą pióra, pendzla lub stempla, wspaniałej i efektownej barwy.

Do nabycia tylko w składzie materałów aptecznych S. SILBERBAUMA, Łódź, ulica Piotrkowska № 16, dom S. Rozena.

1 flakon czerwonego atramentu 35 kop.
1 „ czarnego „ 30 kop.

1408—25—18

Dr. J. Koliński

po powrocie do Łodzi zamieszkał przy ul. Kamiennej w domu Hoffmana gdzie pensya p. Jezierskiej naprzeciwko starej poczty. Przyjmuje **chorych na oczy** od 3 do 5 po południu. 1761—3—1

Dr. Wieliczko

LEKARZ POWIATOWY

Udziela **bezpłatnie** porady lekarskiej **młodzieży** szkolnej od **6** do **7** wieczorem. 1490-0-13

Osoba wydoskonalona w pralniach warszawskich

zamieszkała przy ulicy Wolborskiej w domu W-ej Peikert w oficynie

przyjmuje do prania

bieliznę, firanki koronkowe kremowe, jak również i suknie tak letnie jak i zimowe. 1730—3—3

Kalendarze Józefa Ungra na rok 1890.

KALENDARZ WARSZAWSKI ILUSTROWANY POPULARNO-NAUKOWY

Wydany obecnie kalendarz na rok 1890, liczy 45 rok istnienia, mieści w sobie artykuły celniejszych w literaturze naszej pisarzy, dział informacyjny, taryfę domów podług nowej numeracyi, przepisy pocztowe i telegraficzne. Nowy podział Warszawy na rewiry sądowe. Cena kalendarza kop. 50.

DZIENNI

Cena egzemplarza ozdobnie oprawionego kop. 30.

KALENDARZ ŚCIENNY

Cena egzemplarza kop. 15. DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

Osoby zamieszkałe na prowincyi, jeżeli pod adresem wydawcy nadeszlą rubla jednego na powyższe trzy kalendarze, otrzymają takowe franco, jeżeli zaś nadeszlą należność na którykolwiek egzemplarz pojedyńczy, w takim razie uprasza się o dołączenie po kop. 10 do każdego egzemplarza na koszty przesyłki.

Nabywcy Kalendarza mają prawo do nabycia za rs. dwa w Warszawie, a rs. 2 k. 60 na prowincyi **czterech kopij dzieł sztuki.** Szczegółowe objaśnienie w Kalendarzu na papierze kolorowym.

Adres, JÓZEF UNGER, Warszawa, Nowolipki 2406 (7 nowy), wprost Dzikiej. 1713—3—2

W administracyi „Dziennika Łódzkiego" są do nabycia

Prawo Fabryczne z d. 3 (15) czerwca 1886 r.

wyłożone i uzupełnione przykładami i wzorami przez

Stefana Kossutha,

Dyrektora zakładów żyrardowskich Hielle go i Dittricha;

PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNICH ROBOTNIKÓW

Książki fabryczne

do zapisywania małoletnich robotników, oraz

KSIĄŻKI

do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

Szematy do zapisywania wypadków w fabryce,

oraz wszelkie druki i książki

dla sądów pokoju i gminnych.

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Knichowiecki. Дозволено Цензурою 10 Октября 1889 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".